TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI. KWARTAŁ TRZECI.

»ORA ET LABORA.« »MEDIUM TENUERE BEATI.«

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w *Warszawie* złp. 12, na *prowincyi* złp. 15. — Prenumerować nan można: w *Warszawie* w Księgarniach: P. Sennewalda, P. E. Glücksberga, P. J. Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biurze Inform., w Biurze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. *Na prowincyi*: na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych.



Nro 29.

PIĄTEK Dnia 15 Lipca 1836.

TECHNOLOGIJA WIEJSKA.

Ogółowe wyobrażenie o wyrabianiu cukru z buraków.

(Ciąg dalszy.)

Wyżej namieniłem (na stron. 210) o sposobie P. Zier w Zerbst, w Bawaryi, przeistoczania buraków na cukier w przeciągu 12 godzin. — O tymże wynalazku tak się wyraża pismo niemieckie: *Archiv der teutschen Landwirtschaft* (jedno z najznakomitszych w Niemczech, od wielu już lat wychodzące, przez P. Pohl wydawane), w poszycie z Marca r. b.:

»Od dawna już wiadomo, że Dr. Zier w Zerbst wynalazł sposób, przez który nie tylko otrzymuje więcej cukru, aniżeli go dotąd w którejkolwiek fabryce otrzymywano, ale nadto z największą łatwością i bez używania do tego tyle kosztownych aparatów, a nadewszystko otrzymuje on cukier w najkrótszym ile być może czasie, gdyż w ciągu godzin 12.«

»Metoda więc ta, nie tylko jest zupełnie nową, ale nadto bardzo korzystną. Dla tego powszechne jest żądanie poznania jej i upowszechnienia, a to tem bardziej, iż obecnie sposoby wyrabiania cukru z buraków są już tak liczne, iż często, chcący założyć w mowie będącą fabrykę, nie może się zdecydować, której dać pierwszeństwo, i przekłada zatrzymać się jeszcze dłużej, niżli przez zły wybór na stratę się wystawić.«

»W takiem rzeczy położeniu, z ukontentowaniem zapewne przyjętą będzie wiadomość: że PP. Zier i Hanewald zdecydowali się wyjawić swą tajemnicę życzącym ją nabyć, i obrali za pośrednika P. Arnoldi, Dyrektora banku w Gota. — Najstosowniejszem zaś zdaniem mojem byłoby, gdyby rządy Niemiec, za hojnem wynagrodzeniem, nabyły tajemnicę od rzeczonych wynalazców, i podały ją do wiadomości publicznej. Rzecz, która tak bardzo wszystkie ludy europejskie zajmuje, jak fabrykacyja cukru z buraków, warta zaiste, by rządy pod szczególną wzięły ją opiekę.«

Tyle dotąd wiemy z pism publicznych o sposobie P. Zier. — Tymczasem skwapliwie starać się będę poznawać postępy mianowicie dwóch ostatnich metod wyrabiania cukru z buraków, (ponieważ zdają mi się najprostsze i najłatwiejsze), by spiesznie z niemi mych czytelników obeznawać.

Na uzupełnienie obrazu obecnego stanowiska w mowie będącej fabrykacyi, podam tu krótką wiadomość: O zakładzie naukowym P. Linbergera w Peszcie (w Węgrzech), w którym tenże wykłada: Sposób domowej fabrykacyi cukru z buraków, za pomocą naczyń i narzędzi w każdem gospodarstwie się znajdujących.

Dla tem zaś jaśniejszego rzeczy przedstawienia, zamieszczam tu dosłownie artykuł Barona v. Königsbrun, wyjęty z *Ekonom. Neuigk.*, ponieważ w wielu względach do naszego położenia może być zastosowany.

»W wrześniu r. 1835 udzielonem zostało Stanom Styryjskim ze strony Rządu postanowienie: aby się starały w tej prowincyi zaprowadzić fabrykacyją cukru burakowego, która już tak wielkie korzyści Czechom wydaje. (a)«

»Przekonany o znacznych korzyściach, jakie przerabianie buraków na cukier przynosi, już przed lat 10 wzywałem rodaków moich, by idąc za przykładem Francyi, (bo w Austryi wówczas fabryki cukrowe nie były jeszcze tak upowszechnione, jak dziś), skwapliwie korzystali z tego nowego rolniczego przemysłu źródła. Niech mi będzie wolno powtórzyć, co wówczas powiedziałem:

»Od niejakiego czasu ciągle słyszymy najniedorzeczniejsze skargi, nie tylko w towarzystwach, ale nawet i w pismach publicznych, na nizkie ceny zboża; a przecież, biorąc rzeczy gruntownie, taniość pierwszych życia potrzeb za wielkie dobrodziejstwo uważać należy. Skoro bowiem chleb jest tani, wtedy praca, a następnie wszelkie wyroby fabryczne są tańsze; a jeżeli obok tego, też pierwsze potrzeby życia aż do zbytku się znajdują, wtedy i ludność może wzrastać dopóty, dopóki konsumcyja produkcyi nie sprosta. Drogość fabrykatów, świadczy o braku współubiegania; nie wznoszenie się ludności, dowodzi brak osób zdatnych do założenia przemysłów potrzebie czasu odpowiednich.«

»Mieszkańcy południowych Niemiec pokładają dziś swe nadzieje na nieobrodzeniu zboża; w Niemczech zaś północnych: na wolnym dowozie zboża do Anglii. Obie strony pewnie długo jeszcze ziszczenia tego oczekiwać będą; a jeżeli rzeczywiście nastąpi, czasowo tylko korzystać z niego potrafią. Ale czyż to jedynie zboże winniśmy uprawiać? Nie mamyż innych produktów, które na uprawę zasługują i więcej od zboża korzyści przynoszą? np. rośliny olejne, farbierskie, korzenne (szafran, imbir,) buraki. Za niektóre z tych przedmiotów, które bardzo dobrze w kraju mogą być produkowane, milijony wychodzą z Niemiec; a mimo to, ich nie uprawiamy, ale raczej z-za granicy sprowadzamy.«

»Same już tylko buraki są w stanie podźwignąć rolnictwo. Jest bowiem rzeczą pewną, iż taniej z nich można cukier produkować, niźli z trzciny cukrowej. (b) Zresztą wznoszące się ciągle fabryki cukru z buraków we Francyi, jasno dowodzą: jak wielkie taż fabrykacyja przy-

(a) W następnych Nrach zamieszczę bardzo ważny artykuł o stanie fabryk cukrowych w Czechach. — Red.

(b) Według P. Martina, morg bawarski (*) trzciną cukrową zasadzony, wydaje na wyspie Kuba 769 funtów, w Domingo 1150 funtów, a w Bachija 1892 funtów cukru. — Przyjmijmy z morga bawarsk. 200 centn. buraków (wypada na morg pols. 300 cent.) i wydatek tylko 5 na sto, tedy morg bawar. wyda cukru funtów 1000. — Zważając, że trzcina cukrowa raz jeszcze tak długo jak buraki ziemię zajmuje, i że więcej wymaga pracy, nawozu i czasu; że pozostałości od fabryki na paszę użyć nie można, a następnie i masa nawozu się nie powiększa; zważając nadto, że buraki, stosownie hodowane, zawierają 10 do 11 na sto cukru, wtedy śmiało możemy przyjąć z Achardem i z Chaptalem: „że buraki bar„dzo dobrze mogą zastąpić trzcinę cukrową, skoro „tylko fabrykacyja z nich cukru uprostnioną zosta„nie.„ Red.

(*) *Morg bawarski o ⅓ część jest mniejszy od polskiego.*

nieśćby mogła korzyści w Niemczech, gdzie chleb, a następnie praca, o wiele są tańsze, niżli we Francyi. — Tak jest, rolnictwo musi koniecznie inny wziąć kierunek. Musi ono obok zboża i takie wydawać rośliny, któreby z jednej strony przyczyniały się do podniesienia ceny zboża, z drugiej, zapobiegały wypływowi pieniędzy za granicę. Najważniejszemi z tych roślin, powtarzam, są niezaprzeczenie buraki, które rzeczywiście 10—12 proc. pierwiastku cukrowego posiadają.«

»To powiedziałem — mówi Baron Königsbrun — przed 10 laty. Lubo rada moja bezowocną została, nie omieszkam jednak podać do wiadomości publicznej mego zdania; w jaki sposób łaskawemu poleceniu rządu naszego zadość uczynić można.«

»Postępowania majętnych i oświeconych właścicieli ziemskich w Czechach, pod względem zaprowadzenia fabryk cukru z buraków, nie mogą być w Styryi naśladowane. Przyczyny tego są liczne. Z główniejszych wymienię tylko to: że tutaj własność ziemska jest bardzo rozdrobnioną. Ta już okoliczność wyraźnie wskazuje, że dla prowincyi naszej fabrykacyja w mowie będąca wtenczas tylko stać się może korzystną, gdy pomniejszy nawet właściciel ziemski będzie mógł wyrabiać cukier z buraków, w sposób łatwy, prosty i mało kosztowny.«

»Nie odmawiam bynajmniej wielkiej ważności fabrykom cukrowym, na wielką urządzonym miarę tam, gdzie wszelkie stosunki temu odpowiadają; ale mylnem bardzo sądzę mniemanie: że w mowie będący przedmiot wtenczas tylko jest korzystnym, gdy sposobem fabrycznym jest produkowany. Zawady i trudności, jakie dyrygujący fabryką cukru z buraków na wielką skalę ma do zwalczenia, są za nadto znane, aby je tu wyliczać. (a).

»Trudności te upadają niemal całkiem, skoro pomniejszy właściciel wyrabia cukier własną czeladzią, za pomocą naczyń w każdem gospodarstwie się znajdujących, i to w czasie od głównych zatrudnień gospodarskich wolnym. Tym sposobem produkcyja cukru nic poniekąd nie kosztuje, i dla tego producent takowy może bardzo dobrze co do ceny cukru znieść współubieganie z fabrykantem.«

»Styryja zużywa rocznie 1,200,000 funtów cukru; gdybyśmy ilość tę w zakładach fabrycznych produkować zamierzali, wieleby jeszcze czasu upłynęło, zanimby to nastąpić mogło; ale gdyby 200 pomniejszych ziemian poświęciło po 4 morgi ziemi pod uprawę buraków, i z tych, sposobem domowym, cukier wyciągało, wtedy powyższa potrzeba w krótkim bardzo czasie krajowym cukrem byłaby zaspokojoną. A tak, wychodzące dziś za granicę pieniądze, nie tylkoby w kraju i to w kieszeniach rolników pozostały, ale nadto podniosłaby się kultura ziemi. Wyrabianie więc cukru z buraków nie tylko dla pojedyńczego rolnika, ale i dla ekonomiki krajowej, jest dziś jednym z najważniejszych przedmiotów.«

»Projektowana przezemnie fabrykacyja domowa cukru z buraków, nie doznaje wszakże żadnej przeszkody. Pomijam tu własne moje doświadczenia pod względem wyrabiania cukru za pomocą zwyczajnych gospodarskich naczyń, powołując się do wykładanej przez Dr. Linbergera w Peszcie nauki: wyrabiania cukru z buraków na naczyniach, w każdem nieco porządnem gospodarstwie się znajdujących.«

»Na poparcie zaś twierdzenia mego, zamieszczam tu odebrane od tegoż Dr. Linberger odpowiedzi, na uczynione mu przezemnie pytania, w przedmiocie, o którym mowa:

Pierwsze pytanie. Czyli zwyczajna machina do tarcia, prasa do wytłaczania wina lub owocu, kocioł i kadka, są dostateczne do przerobienia na cukier 300 centn. buraków, czyli zbioru z 1 mor-

(a) Nie wiem, o jakich tu trudnościach mowa. Rozumiem, iż dostarczanie potrzebnej ilości buraków, jest jedną z najważniejszych. Np. w Czechach fabryka w Dobrawitz, Księcia Thurn-Taxis, wyrabia dziennie po 500 korcy buraków, co czyni przez 90 dni 45,000 korcy. Przyjmując z morga pol. po 150 korcy, zatem potrzeba corocznie uprawiać burakami 300 m. p. *Red.*

ga austryjackiego? (Morg austryjacki równa się nowopolskiemu.)

Odpowiedź. Do przerobienia 300 centn. buraków na cukier potrzeba:

1. Zwyczajnej tarki z białej blachy, która w Austryi kosztuje około 6 zł. pol., na której 2 osoby codziennie mogą utrzeć 8 centn. buraków.

2. Do wyciskania soku każda prasa może być użytą; a nawet ta, której przy dawaniu lekcyj używam: jest zwyczajną prasą do prasowania czyli gładzenia serwet.

3. Do klarowania i parowania oczyszczonego soku, służyć może zwyczajny w gospodarstwie kociołek, bądź to miedziany lub żelazny.

4. Do powtórnego parowania czyli wygotowywania syropu cukrowego, służyć może każde płytkie naczynie, jako to: rądelek, tygiel, panew miedziana, żelazna lub gliniana, jakie się zwykle znajdują w gospodarstwie złożonem z 10 — 12 osób.

5. Powyższą ilość buraków (300 centn.) mogą utrzeć dwie osoby w przeciągu 1½ miesiąca; zatem w przeciągu 3 miesięcy, w zwyczajnym zakresie fabrykacyi cukru w mowie będącego, dwie osoby zetrą 600 centn. buraków, czyli plon z 2 morgów.

Prócz powyższych naczyń, są jeszcze potrzebne niektóre drewniane naczynia, jako to: beczki od wina, stągwie od wody, wanienki, wiadra i t. p.; nadto trzeba także mieć Ciepłomierz, do oznaczenia temperatury płynu; Cukromierz, do przekonania się o słodyczy soku burakowego. Pierwszy kosztuje 10 do 12 zł., drugi 12 zł. — Bez form do cukru obejść się można, gdyż w tej porze roku zastąpią je np. doniczki od kwiatów i wszelkie naczynia, mające otwór w spodzie, a to dla osiąknienia melasy czyli syropu.

Drugie pytanie. Kiedy buraki zawierają 8 na sto cukru? ileż można otrzymać z nich cukru surowego, a ile w stanie syropu?

Odpowiedź. Buraki zawierające 8 na sto cukru, wydają w domowej fabrykacyi 4 funty cukru krystalizowanego i 2 funty syropu, a to z tej przyczyny tak mało, iż prasy domowe nie wyciskają tak dokładnie soku z buraków, jak prasy hidrauliczne; a powtóre, wiele tu idzie cukru na stronę podczas fabrykacyi, bądź to przez łakomstwo dzieci, czeladzi, jako też wiele soku cukrowego mitręży się, dla braku miejsca, stosownych naczyń i t. p.

Trzecie pytanie. Jestże postępowanie Pana tak pewne, iż producent nie ma tu przyczyny obawiać się zupełnego zawodu?

Odpowiedź. Postępowanie moje jest tak pewne, iż jeżeli buraki nie ucierpiały przez mróz, zgniliznę, lub rozgrzanie; jeżeli przepisane stopnie temperatury i ciepłomierza zachowane zostaną; nakoniec, jeżeli przy wygotowywaniu syropu nic uchybionem nie zostanie, wtedy najniezawodniej krystalizacyja cukru i odpływ melasy nastąpić musi.

Czwarte pytanie. Czyli do pojęcia manipulacyi Pańskiej potrzebne są jakowe wiadomości przygotowawcze? lub też rolnik zwyczajny, rozsądny i pojętny, może je pojąć i z pewnością wykonywać?

Odpowiedź. Do nauczenia się domowej fabrykacyi cukru obejść się można bez wszelkich wiadomości przygotowawczych; rzecz bowiem sama z siebie jest tak prosta, iż każdy, kto potrafi robić sobie kawę na maszynie, kto zna liczby ciepłomierza i cukromierza, pojmie mój sposób wyrabiania cukru z buraków w przeciągu dwóch dni.

Piąte pytanie. Do jakiego stopnia doprowadzić można rafinowanie cukru za pomocą naczyń domowych, i czyli ztąd rolnik korzyść osiągnąć może? Sposób fabrykowania cukru rafinowanego w głowach jestże Panu znany? i o ile pojedyńczy rolnik może się nim zająć?

Odpowiedź. Do domowego rafinowania cukru potrzeba około 4 do 5 tygodni czasu, zanim cukier w formach zupełnie dojrzeje, czyli ztęży się; w tym razie, jeżeli tylko w izbie, gdzie formy stoją, nie dymi się, jeżeli się tytoń nie pali i nie ma kurzu, wtedy cukier może tu być równie biały jak w rafineryjach. Jednakże według mego zdania, rafinowanie cukru w domowej fabrykacyi mało jest korzystnem.

Szóste pytanie. Jaka jest najmniejsza ilość cukru, którą według metody Pana wyrobić można? i jakie sprawićby należało naczynia, lub w jaki sposób domowe zmienić, gdyby większa ilość cukru, niżli wyżej wskazaną została (300 cent.), np. z 5 morgów, wyrabianą być miała? (a)

Odpowiedź. Do przerobienia na cukier buraków z jednego morga, jak już powiedziałem, dostateczne są naczynia, w zwyczajnem dobrze urządzonem małem gospodarstwie się znajdujące. Jeżeli zaś większa ilość buraków ma być przerobioną, wówczas potrzeba więcej tarek, albo też bardzo prostej machinki do tarcia buraków, której model u mnie widzieć można; również do parowania soku i zgęszczania syropu, potrzeba już stosownych panwi, których model także u mnie się znajduje.«

»Do tych odpowiedzi dołączył mi P. Linberger wykaz imienny osób, które od początku tegorocznej fabrykacyi u niego brały lekcyje tego sposobu wyrabiania cukru.«

»Dla ciekawości i okazania, jak fabrykacyja w mowie będąca wszelkie zajmuje stany i osoby, zamieszczam tu rzeczony wykaz.«

(Dokończenie w następnym Nrze.)

(a) Z 5 morg. pols. zebrać można przynajmniej 1500 funt. buraków; przyjmując po 4 proc. cukru, czyni centnarów 60, czyli 6000 funtów, a po 2 proc. melasy, 3000 funt.— Nie masz pewnie u nas włości, gdzieby nie można znaleźć 5 morgów ziemi zdatnej pod uprawę buraków. Przyjmując zaś funt cukru po gr. 20, a funt melasy po gr. 10, 5 morgów ziemi przynioniosłoby przez cukier i syrop zł. pol. 5000.

Koszta fabrykacyi: — korzec buraków po zł. 1 gr. 6 (Tygod. str. 165), a z morga pols. 150 korcy, czyni z 5 morgów - - - zł. 900.
Niechby fabrykacyja kosztowała - — 500.
Razem zł. 1400.

Pozostałoby czystego zysku z 5 morgów ziemi, zł. pol. 3600, a prócz tego wyborna pasza, jaką dają wytłoczyny, okrawki i liście buraków. — Nie zasługujeż fabrykacyja cukru, niechby tylko domowa, na największą uwagę Ziemianów? *Red.*

WYCHÓW OWIEC.

Uwagi nad hodowaniem owiec w Saksonii, a mianowicie owiec elektoralnych.

(Wyjątek z artykułu Pana André z *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen.*)

(Artykuł nadesłany.)

Hodowanie owiec elektoralnych w Saksonii, podobnie jak w wielu innych krajach, miało w początkach prawie tylu przeciwników, ilu zwolenników. Przypominam sobie, jak ciężką walkę odbyć musiał zmarły mój brat, Rudolf André, gdy sprowadził do dóbr w Morawii owce elektoralne z Saksonii. Co też to na te biedne zwierzęta wygadywano!

Przypominam sobie także, że owe owce, prawie nagie, gdy do Morawii przybyły, po roku troskliwego pielęgnowania, zupełnie inaczej wyglądały; że miały wełnę piękną, gęstą i cienką. Pamiętam, że później potajemnie sprowadzano z Saksonii owce elektoralne i mięszano je z trzodami, do owego czasu samemi tylko Negrettami uszlachetnianemi. Przypominam sobie i to: że mój ojciec miał wielu skrytych przeciwników, gdy proponował zaprowadzenie samych tylko owiec elektoralnych do owczarni wzorowej w Hohenheim.

Pochwała i nagana owiec elektoralnych pochodziła zapewne ztąd: że z jednej strony za ich wełnę dawano najwyższe ceny; a z drugiej, że zwykle mało wełny, a w porównaniu z poprawnemi owcami morawskiemi, bardzo mało wydawały. Jednem słowem, do wyrazu owcy elektoralnej, przywiązywano wyobrażenie największej cienkości i najmniejszej wagi wełny.

Kto chciał wówczas trzodę poprawić, zwracał tylko wyłącznie uwagę na otrzymanie cienkiej wełny, gdyż w wielkiej ilości wydawały ją już trzody nasze. Sądzono, że skoro do maciory wydającej dużo wełny przypuszczony będzie tryk z cienką, potomstwo jego koniecznie musi mieć i wiele i cienką wełnę. Ztąd zakupywane w Saksonii tryki,

wyłącznie szacowano podług cienkości wełny, nie zwracając bynajmniej uwagi na inne jej własności. Czego wtenczas nie wiedziano, tego nauczono się z czasem z własnych doświadczeń. Wprawdzie nie odpowiedziały one oczekiwaniom, lecz złych skutków nie przypisywano własnej niewiadomości, ale szukano ich przyczyny zewnątrz-siebie, to jest: w owcach elektoralnych. A tak potępiano hodowanie tychże owiec, opierając się na mylnie zrobionych doświadczeniach.

Nawet w Saksonii długi czas mylnych trzymano się zasad w hodowaniu owiec; dążono jedynie do tego, aby otrzymać cienką wełnę, a mało zwracano uwagi na pielęgnowanie owiec; tak dalece, że obok poprawnej owcy morawskiej, która jest bogatą w wełnę, nadzwyczaj źle się wydawały owce saskie, które były ubogie w wełnę, lecz ta była bardzo cienką.

Tak jednostronne hodowanie pociągało za sobą mnóstwo wad wełny; z tych niektóre poczytywano nawet za zalety, jak np. sprzędzenie uważano za criterium wysokiej cienkości. Owcę elektoralną wystawiano sobie z cienkiem rzadkiem runem, na pół gołym grzbietem i nagim brzuchem: i taką też była w wielu bardzo owczarniach, przecież nie ogólnie.

Ztąd było rzeczą bardzo naturalną, że owce saskie zupełnie straciły swą wziętość. Przyczynili się do tego nie mało ci, którzy w Saksonii wygłodniałe i znędznione indywidua kupowali, aby tylko były tanie, a cienką wydawały wełnę.

Lecz gdy się później przekonano, że sama cienkość wełny bez obfitości nie doprowadza do celu pożądanego; czyli, gdy poznano: że takie tylko owce, które obadwa te przymioty w sobie łączą, dają największe korzyści, wówczas i w Saksonii zaczęto się starać, ażeby cienkość wełny połączona była z obfitością, i to, lubo temu wielu u nas wierzyć nie będzie, bo jak mówię: owcę elektoralną z wielką obfitością wełny uważają za sprzeczność, zupełnie się udało. Widziałem nie tylko pojedyńcze owce z takiemi własnościami, ale nawet całe trzody.

Aby nie wierzącym dać sposobność przekonania się o tem (jeżeli zechcą) naocznie, wymienię tu niektóre gromady, posiadające wysoką cienkość wełny i wielką jej obfitość. Takiemi np. są w Nischwitz nad rzeką Muldą pod miastem Wurtzen, należącą do P. Ritzenberg; w Thal pod Oschatz, P. Gadegast; w Leutewitz, P. Adolfa Steiger. Z trzód tych przedają kamień wełny po 30 do 32 talarów saskich, bez wszelkich ubocznych warunków, i bez wszelkiego zwykłego tam potrącenia na wywagę, wynoszącego $2^1/_2$ od sta. Biorąc takie ceny za wełnę, które dostatecznie już świadczą o jej cienkości, otrzymali ci Panowie z każdej owcy w przecięciu po 2 funty i więcej. Przytem wypada mi następującą uczynić tu uwagę:

Trzoda w Nischwitz składała się jeszcze w roku 1826 z samych owiec mających wełnę po części zupełnie sprzędzoną, rzadką, długą, rozwiewającą się. Na bokach i brzuchach owce były prawie gołe. Zresztą wyjąwszy rzeczoną wadę (sprzędzanie), wełna była delikatna, miękka, do jedwabiu podobna; dla tego P. Terneaux chętnie ją kupował i drogo za nią płacił, ale była ona bardzo lekką.

W roku 1826 P. Schmidt z Oschatz, królewsko-saski Kommissarz ekonomiczny, objął hodowanie tej trzody; w roku 1834 otrzymał z 1707 sztuk 3314 funtów saskich, a w roku 1835 otrzymał z 1634 sztuk 3124 funt. sas. Wełna była tak czysto wymyta, że podług własnego zapewnienia kupca, fabrykanta angielskiego, Pana Steden w Struth pod Londynem, który jest zarazem liwerantem sukna dla dworu angielskiego, nawet 15% przez mycie fabryczne nie straciła.

W powyższej liczbie owiec mało jest skopów; waga zaś run corocznie powiększać się musi, w miarę uszlachetniania się tej trzody pod względem wełnistości. Czego się w tym względzie na przyszłość spodziewać należy, można sobie teraz wyobrazić, porównywając stare maciory z młodemi, a

szczególniej z roczniakami. Nawet co do budowy, potomstwo jest większe i silniejsze. Owce zostają przez cały rok na stajennej paszy; są pełne, okrągłe, a tryki wyglądają jakby tuczone. Pomimo tej otyłości, wełna zachowuje przecież wysoką cienkość, miękkość i łagodność. Wyrównanie jej od głowy aż do ogona jest zadziwiające; mała tylko różnica spostrzegać się daje na udach. Ustępy pomiędzy kosmkami (Stapel) są zupełnie nieznaczne, boki dobrze okryte, brzuch całkiem porosły regularną i piękną wełną; powierzchnia całego runa tak czysta i gładka, jak gdyby nożycami zrównaną została. Wiele nawet osób, które próby tej wełny widziały, utrzymywało, iż rzeczywiście nożycami zrównaną została; lecz na to najlepsza odpowiedź: idźcie do Nischwitz, a przekonacie się o tem naocznie.

To otrzymał P. Schmidt w przeciągu 10 lat. I temu pewno wielu nie da wiary. Tymczasem trzoda ta nie należy jeszcze do tych najsławniejszych i wielki mających odbyt na owce; ale spodziewać się należy, że wkrótce i pod tym względem do najpierwszych liczyć się będzie. Czysty dochód roczny z tej owczarni wynosi od 8 do 10 tysięcy talarów.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Przedaż owiec.

Kommissyja Rządowa Przychodów i Skarbu

Zawiadomia interesowaną publiczność, że na wyprzedaż owiec w owczarniach rządowych Kieleckich i Mirowskich odbywać się będą publiczne licytacyje przed Prezesami Kommissyjów respective Województw:

1. Na sprzedaż 249 sztuk owiec matek z zawodu sasko-hiszpańskiego, od etatu zbywających z owczarń Kieleckich w Województwie Krakowskiem w folwarku Górno pod miastem Kielcami leżącym, w dniu 29 Lipca (11 Sierpnia) r. b.

2. Na sprzedaż owiec matek zawodu sasko-hiszpańskiego z owczarń Mirowskich w ilości sztuk 284, w Mirowku w Województwie Sandomierskiem, o 3 mile od Radomia położonym, w dniu 4/16 sierpnia r. b., a to pod następnemi warunkami:

a) Do licytacyi wystawione będą matki partyjami po sztuk 30.

b) Praetium każdej matki do licytacyi w partyi wystawionej oznacza się:

w owczarniach Kieleckich po zł. 30.
w owczarniach Mirowskich — 20.

c) Przystępujący do licytacyi winien złożyć jako vadium 1/6 część ustanowionej wartości partyj, które w razie nieutrzymania się przy licytacyi zwrócone mu będzie.

d) Sprzedaż ta nastąpi tylko za gotową zaraz zapłatą pieniędzmi kurs w kraju mającemi.

e) Ponieważ każdy z utrzymujących się na licytacyi przy kupnie matek po podpisaniu protokółu licytacyjnego i wniesieniu do Kassy Administracyi owczarń rządowych postąpionej summy staje się właścicielem zalicytowanej partyi matek; przeto obowiązany jest takowe natychmiast zabrać, od momentu bowiem podpisania protokółu licytacyjnego, administracyja owczarń przestaje być odpowiedzialną za tę partyją, która zalicytowaną została.

f) Kupujący, prócz należytości do Skarbu na licytacyi postąpionej, obowiązany jest zapłacić jeden grosz tantyjemy od złotego dla owczarza.

g) Obok zaś tego, każdy i w każdym czasie może nabyć w owczarniach Rządowych tryków z wolnej ręki po cenach normalnych na respective klassy oznaczonych.

W Warszawie dnia 8/20 czerwca 1836 r.

Radca Stanu, Dyrektor Wydziału
(podpisano) *Piwnicki.*
Sekretarz Jeneralny
(podpisano) *Ciechanowski.*

Patent Swobody.

Kommissyja Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, udzieliła P. Piotrowi

Tilmes, z Petersburga przybyłemu, patent sześcio-letni swobody, na założenie i wyłączne w całem Królestwie utrzymywanie fabryki tkanin jedwabnych i pół-jedwabnych, gładkich i wzorowych, tudzież drukowanych, z wolnością oznaczania wyrobków herbem Królestwa. Patent takowy nie przeskadza atoli innym przedsiębiercom, którzyby tkanki patentem objęte już robili, lub zakłady innych tkanin jedwabnych i pół-jedwabnych przed wydaniem niniejszego patentu posiadali.

Poszukiwanie kapitalisty do współki w gospodarstwie wiejskiem.

W pismie niemieckiem *(Ekon. Neuig.)* czytamy, że pewien gospodarz, posiadający obszerne włości, ale żadnej gotówki, (jak to u nas często się zdarza), życzy sobie połączyć się z kapitalistą, już to dla podniesienia kultury rolniczej, jako i dla zaprowadzenia odpowiednich potrzebie czasu fabrykacyjów. — Pomysł w obecnych czasach bardzo szczęśliwy, który mianowicie w naszym kraju wieleby mógł przynieść dla ogółu dobrego, a kapitalistom wyższy zapewne procent od pobieranego np. z Listów Zastawnych.

Wykaz istniejących w Królestwie fabryk.

(Ciąg dalszy.)

Województwo Krakowskie.

Z powodu górzystego położenia, obfituje w kopalnie: cynku, żelaza, halunu, siarki, węgla i t. p.

W szczególe:

Miasto Daleszyce, fabryka fajansu.
— Kielce ditto
— Niegosławie, fabryka płótna.
— Krasocin, fabryka żelaza.
— Stopnica, fabryka wyprawy skór.
— Wiślica ditto
— Nowe-Miasto, fabryka płótna.
— Chmielnik, fabryka sukna.
— Pinczów, fabryka sukna i tkanin bawełnianych.
— Koszyce ditto
— Miechów ditto
— Słomniki ditto
— Działoszyce, fabryka wyprawy skór.
— Opatów, fabryka płótna.
— Czarków, fabryka siarki.
— Będzin, fabryka tkanin bawełnianych i zakłady górnicze cynku.
Miasto Żarki, fabryka tkanin bawełnianych i rozmaitych machin.
— Biała, fabryka papieru.
— Czajowice ditto
— Koziegłowy, fabryka sukna i płótna.
— Mijaczów, fabryka żelaza.
— Papiernia stara, fabryka papieru.
— Papiernia nowa ditto
— Pinczyn, fabryka szkła.
— Pradła, fabryka żelaza.
— Siedlec, fabryka cynku, halunu, i kopalnia węgla ziemnego.
— Ogrodzieniec, fabryka sukna.
— Zgórze, fabryka cynku.
— Modrzejów, fabr. sukna, płótna i tkanin baweł.
— Kromołów, fabryka tkanin bawełnianych i fabryka sukna.
— Chęciny, kopalnia marmuru i fabryka wyprawy skór.
— Białogoń, zakłady górnicze, fabryka machin i wszelkich wyrobów z lanego i kutego żelaza, oraz miedzi.
— Sławków, zakłady górnicze.
— Dąbrowa ditto
— Niemce, kopalnia cynku.
— Niwki, fabryka żelaza pudlingowego.
— Niewachlów, kopalnia ołowiu i miedzi.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

CENY TARGOWE,

od dnia 3go do 9go b. m.

Korzec	od		do		Produkta i okrasa.	od		do	
	zł.	gr.	zł.	g.		zł.	g.	zł.	g.
Zyta -	8	—	8	10	Masła funt	—	16	—	18
Pszenicy -	12	15	16	—	Słoniny funt	—	21	1	—
Grochu polnego	8	—	9	—	Sążeń drew sos.	—	—	43	—
— cukrow.	12	—	14	—	Okow. $9\frac{1}{2}$ p. gar.	4	2	4	8
Fasoli -	24	—	29	—	Szumówka 6 p. g.	2	15	—	—
Gryki -	—	—	—	—	Siana centnar	2	5	2	15
Jęczmienia -	7	—	8	—	Słomy centnar	—	27	1	3
Owsa -	6	10	7	—	Cielę - - -	10	—	16	—
Mąki psze. przed.	—	—	—	—	Baran - - -	8	—	12	-
— — ordyn.	24	—	27	—	Wieprz - duk.	2	—	6	
— żytnej pytl.	12	—	14	—	Wół dobry —	12	—	14	
— — razow	9	—	11	—	— średni —	9	—	11	
— gryczanej	8	—	11	—	— lichy —	7	—	8	
Kaszy jaglanej	19	—	24	—	Na targu w Pradze znajdowało się do d. 9 b. m.				
— grycz. zwy.	16	—	18	—					
— — drob	28	—	40	—	wołów sztuk 604				
— jęczm. perł.	18	—	36	—	wieprzy — 1019				
— — ordy.	12	—	13	—	cieląt — 501				
Kartofli - -	4	—	—	—	baranów — 680.				

Redaktor Tygodnika: Nepom. Kukowski, przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789 — w Drukarni Korrespondenta.